

Majka Jeżowska, Tydzień u fryzjera

Kto wie, czemu dni w tygodniu
Są do siebie niepodobne?
Co się stało, kto jest winny?
Czemu każdy dzień jest inny?

Poszedł tydzień do fryzjera
Żeby ostrzyc się na zero
Strzygł się równo przez godzinę
Żeby piękną mieć łysinę
Poniedziałek się zbuntował
Nie chcę chodzić z łysą głową
Każdy wie że poniedziałki
Lubią czesać się z przedziałkiem
To nie dla mnie westchnął Wtorek
Do fryzjera się wybiorę
Niech uczesze mnie wspaniale
Chcę na głowie nosić fale
Powiedziała pani Środa
Niech mi pan lusterko poda
Muszę mieć fryzurę świeżą
Nie chcę fal ja chcę na jeża
Pierwszy drugi trzeci czwarty
Piąty szósty siódmy
Gdyby dni się nie różniły
To by było nudno
Pierwszy drugi trzeci czwarty
Piąty szósty siódmy
Gdyby dni się nie różniły
To by było nudno
Na to się oburzył Czwartek
Taki jeż to nic nie warte
Jak ja ludziom spojrzę w oczy
Proszę zapleść mi warkoczyk
Dnia piątego poszedł Piątek
Do fryzjera na początek
Usiadł i z samego ranka
Kazał ostrzyc się na panka
Rozstrzygnęła rzecz Sobota
Zaraz będzie po kłopotach
Zobaczycie że mam rację
Zrobię trwałą ondulację
Ale radość trwała krótko
Bo Niedziela wnet szybciotko
Rozczesła każdy loczek
I zaczęła nosić koczek
Pierwszy drugi trzeci czwarty
Piąty szósty siódmy
Gdyby dni się nie różniły
To by było nudno
Tydzień westchnął Jaka szkoda
Ze się tak odmienia moda
I podreptał do fryzjera
By znów ostrzyc się na zero
Teraz wiecie już dlaczego
Dzień się różni od drugiego
Czemu wszystkie dni w tygodniu
Są do siebie niepodobne
Pierwszy drugi trzeci czwarty
Piąty szósty siódmy
Gdyby dni się nie różniły
To by było nudno
Pierwszy drugi trzeci czwarty
Piąty szósty siódmy
Gdyby dni się nie różniły

To by było nudno